

Sygn. akt I ACa 75/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. U.

przeciwko (...) Publicznemu Szpitalowi (...) w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 listopada 2016 roku, sygn. akt I C 999/15

I. oddała obie apelacje,

II. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz Mirosława Gołuńska

I ACa 75/17

UZASADNIENIE

Powódka J. U. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Publicznego Szpitala (...) (...) w S. na jej rzecz kwoty 90.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 20 maja 2014 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, iż w dniu 5 grudnia 2013 r. została przyjęta do Kliniki Ginekologii (...) w S. w związku z rozpoznaniem ciąży pozamacicznej prawostronnej - na podstawie skierowania ginekologa P. O. gdyż jej stan wymagał pilnego podjęcia czynności leczniczych. Dodała, iż tego samego dnia przeprowadzono u niej zabieg laparoskopii tj. usunięcia ciąży z jajowodu. Powódka podniosła, iż nie przedstawiono jej możliwych metod leczenia, jak też ich ewentualnych powikłań. Wskazała, iż wynik badania BhCG przeprowadzonego u powódki tego dnia dawał wartość

1437 mIU/ml. Powódka podała, iż została wypisana ze szpitala dnia 7 grudnia 2013 r. z zaleceniem odbioru wyniku badania histopatologicznego za 2-3 tygodnie oraz kontroli w Poradni Przyklinicznej, a nadto zalecono wykonanie badania BhCG za 10 dni. Podkreśliła, iż przeprowadzone w dniu wypisu badanie poziomu BhCG u powódki wskazało wartość 331,7 mIU/ml.

Powódka dodała, iż w dniu 12 grudnia 2013 r. zgłosiła się do Poradni Ginekologicznej celem zdjęcia szwów po przeprowadzonym zabiegu. Podała, iż jej stan był wówczas dobry i nie odczuwała dolegliwości po zabiegu. Powódka wskazała, iż w dniu 17 grudnia 2013 r. wykonała badanie poziomu BhCG, który w porównaniu z wynikiem z dnia 7 grudnia 2013 r. wzrósł - z poziomu 331,7 mIU/ml do wartości 524,7 mIU/ml. Powódka podała, iż nie podano ani wówczas, ani bezpośrednio po przeprowadzonym zabiegu leku M., który podaje się w celu leczenia ciąży ektopowej, w tym wówczas, gdy poziom stężenia BhCG nie opadnie.

W dalszej kolejności powódka podała, iż w dniu 18 grudnia 2013 r. wobec zaplanowanej kontroli pooperacyjnej powódka stawiała się w placówce pozwanego. Dodała, iż wówczas pojawiły się niepokojące powódkę objawy, tj. krwawienie z dróg rodnych oraz dolegliwości bólowe w podbrzuszu po stronie prawej, co zgłosiła lekarzowi E. W.. Powódka podkreśliła, iż po przeprowadzeniu jedynie podstawowego badania ginekologicznego, bagatelizując podawane przez nią dolegliwości, poinstruowano powódkę, aby stawiała się dnia 23 grudnia 2013 r. rano ponownie po skierowanie na badanie BhCG. Kiedy w dniu 23 grudnia 2013 r. stawiała się do Poradni w pozwanym szpitalu celem uzyskania skierowania na zalecone wcześniej badanie i poinformowania o utrzymujących się dolegliwościach, jednak bez przeprowadzenia jakichkolwiek badań ginekologicznych, zostało wydane powódce tylko skierowanie na badanie poziomu BhCG, które niezwłocznie wykonała w laboratorium pozwanego szpitala, i którego wynik wskazywał na dalszy wzrost poziomu BhCG we krwi - do wartości 573,1 mIU/ml. Powódka podniosła, iż doktor E. W. bagatelizując ten stan rzeczy, zaleciła by powódka ponownie za kilka dni przyszła po kolejne skierowanie. Powódka wskazała, iż nie zostało u niej wykonane badanie USG, które było kluczowym badaniem, dającym obraz zmian w jajowodzie. Zdaniem powódki każdy dzień zwlekania z wykonaniem pogłębionych badań u niej powodował wzrost torbieli, co powodowało bezpośrednie zagrożenie utraty zdrowia, a nawet życia.

Powódka podała, iż postanowiła udać się na wizytę prywatną i skonsultować swoje dolegliwości z lekarzem P. O., który podczas wizyty tego samego dnia, tj. 23 grudnia 2013 r. wykonał powódce badanie USG, stwierdzając obecność dużej torbieli krwotocznej jajnika prawego, w związku z czym w dniu 24 grudnia 2013 r. powódka ponownie zgłosiła się do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S., gdzie zdecydowano o poddaniu powódki laparotomii. Powódka wskazała, iż w przebiegu operacji stwierdzono u niej m.in. torbiel krwotoczną jajnika prawego z pęknięciem i krwawieniem oraz płynną krew i skrzepiki w jamie otrzewnej. Powódka podkreśliła, iż dopiero w dniu 26 grudnia 2013 r. podczas pobytu powódki w szpitalu został jej podany lek M..

Zdaniem powódki nieprawidłowe postępowanie diagnostyczno-terapeutyczne w okresie od dnia 5 grudnia 2013 r. do dnia 28 grudnia 2013 r., naraziło ją na ogromne cierpienie i ból oraz konieczność przeprowadzenia kolejnej operacji, której można było uniknąć. Dodała, iż leczenie pooperacyjne prowadzone było wadliwie, bez wykonania pełnych badań powódki, przy sygnalizowaniu przez powódkę określonych, niepokojących dolegliwości. Powódka podniosła, iż do chwili obecnej zarówno jej stan psychiczny jak i fizyczny jest zły. Powódka podała, iż pragnęła być w ciąży i wraz z narzeczonym starali się o pierwsze dziecko, chcieli stworzyć szczęśliwą rodzinę. Dodała, iż zdarzenia we wskazanym okresie wywołały traumę, przekreślając jednocześnie te pragnienia. Zaznaczyła, iż przeżycia z tego okresu i czasu bezpośrednio po nim miały i mają nadal negatywny wpływ na jej psychikę. Powódka wskazała, iż zdecydowała poddać się terapii psychologicznej, a po pierwszej konsultacji, która miała miejsce w dniu 9 kwietnia 2015 r., powódka została zakwalifikowana do odbycia terapii w trybie pilnym.

Powódka podała, iż wezwała pozwanego do zapłaty świadczenia z umowy odpowiedzialności cywilnej jednakże ubezpieczyciel szpitala - (...) S.A. w odpowiedzi na wezwanie uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności przez (...) S.A. i wypłaty świadczenia z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej SP Szpital (...) w S.. Wskazała, iż zostało skierowane ponowne wezwanie do zapłaty jednak ubezpieczyciel nie znalazł podstaw do uznania, że ubezpieczony szpital popełnił błąd lub nie dołożył należytej staranności.

Powódka wskazała, iż upatruje zawinienia strony pozwanej w związku z naruszeniem obowiązków informacyjnych poprzedzających zabieg, wadliwym przeprowadzeniem zabiegu operacyjnego, braku zastosowania środków farmakologicznych (M.) oraz niewłaściwym leczeniem i diagnozowaniem pooperacyjnym skutkującym wystąpieniem powikłań (brak pogłębionej diagnozy przy nasilających się objawach, w tym nieprzeprowadzenie badania USG).

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 października 2015 r. pozwany (...) Publiczny Szpital (...) w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany potwierdził, iż powódka została przyjęta do Kliniki Ginekologii (...) na podstawie skierowania z rozpoznaniem ciąży pozamacicznej jajowodowej prawostronnej oraz Zespołu Gilberta. Pozwany zaznaczył, iż przed zabiegiem powódka została poinformowana o rodzaju schorzenia i wskazaniach do operacji, a także o metodach leczenia oraz o możliwości wystąpienia powikłań i następnie podpisała „Formularz świadomej zgody na przeprowadzenie leczenia operacyjnego ciąży pozamacicznej”. Pozwany dodał, iż okres pooperacyjny przebiegł bez powikłań, w związku z czym dnia 7 grudnia 2013 r. powódka została wypisana w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami kontroli w Poradni Przyklinicznej.

Pozwany podniósł, że po zastosowaniu leczenia operacyjnego, podanie leku M., nie jest obligatoryjne, ponieważ lek M. jest cytostatykiem, silną trucizną, antagonistą kwasu foliowego, niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania całego organizmu. Wskazał na działania uboczne leku wywodząc że podanie M. po leczeniu operacyjnym jest uzasadnione jedynie, gdy nie notuje się wyraźnego spadku stężenia BhCG w surowicy krwi. Zaznaczył, iż ponadto u powódki stwierdzono uwarunkowane dziedzicznie zaburzenia funkcjonowania wątroby (Zespół Gilberta) oraz obciążenie rodzinne chorobami nowotworowymi, gdyż ojciec powódki chorował na raka wątroby.

Pozwany potwierdził również, iż w dniu 24 grudnia 2013 r. powódka ponownie została przyjęta do Kliniki oraz w trybie pilnym poddana zabiegowi operacyjnemu. Zaznaczył, iż w niektórych przypadkach operacyjnego usunięcia ciąży dochodzi do torbielowatego zwyrodnienia ciała żółtego, którego skutkiem jest pęknięcie torbieli krwotocznej ciała żółtego w jajniku z krwawieniem do jamy otrzewnowej wymagające chirurgicznego zaopatrzenia i właśnie taka sytuacja miała miejsce w przypadku powódki. Pozwany podniósł, iż powikłania tego nie można przewidzieć i jest ono wpisane w ryzyko przy zabiegach leczenia ciąży pozamacicznej. Pozwany wskazał, iż w dniu 24 grudnia 2013 r. u powódki przeprowadzono zabieg operacyjny usunięcia torbieli krwotocznej, który przebiegł bez powikłań.

W dalszej kolejności pozwany podniósł, iż lekarze (...) w stosunku do powódki dopełnili wszelkich koniecznych procedur oraz w sposób prawidłowy i zgodny z wymogami sztuki medycznej przeprowadzili proces jej leczenia. Pozwany stwierdził, iż z całą pewnością nie można zarzucić personelowi medycznemu pozwanego działania niezgodnego z aktualną wiedzą medyczną, ani też zaniechania skutkującego uszczerbkiem na zdrowiu powódki.

Z ostrożności procesowej pozwany zaznaczył, iż żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest wygórowana.

Pismem z dnia 16 maja 2016 r. powódka rozszerzyła powództwo w ten sposób, że zamiast dochodzonej pozew kwoty 90.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 20 maja 2014 r. do dnia zapłaty wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 200.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 20 maja 2014 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka podała, iż zweryfikowała kwoty potrzebne na zrekompensowanie skutków wadliwie przeprowadzonego leczenia w pozwanym szpitalu, które w dalszym ciągu istnieją, potęgując u niej negatywne przeżycia psychiczne. Dodała, że uprzednio żądana kwota nie pokrywałaby całości krzywd doznanych przez powódkę, przez co była kwotą niedoszacowaną.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2016 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 60.000zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 września 2015r; oddalił powództwo w pozostałej części; odstępuje od

obciążania powódki kosztami procesu i od ściągania z zasądzonego roszczenia kosztów procesu należnych Skarbowi Państwa

Rozstrzygnięcie swoje Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne

Powódka oraz jej partner w 2013 roku postanowili rozpocząć starania o dziecko.

W grudniu 2013r powódka udała się do lekarza z uwagi na złe samopoczucie i spóźniającą się miesiączkę.

W dniu 5 grudnia 2013 r., na podstawie skierowania ginekologa P. O., powódka J. U. została przyjęta do Kliniki Ginekologii (...) w S. w związku z rozpoznaniem ciąży pozamacicznej prawostronnej. Stan powódki wymagał pilnego podjęcia czynności leczniczych.

Wobec potwierdzenia, podczas badania USG, wskazanego rozpoznania, u powódki przeprowadzono tego samego dnia zabieg laparoskopii tj. usunięcia ciąży z jajowodu. Powódka wyraziła zgodę na ten zabieg podpisując „Formularz świadomej zgody na przeprowadzenia leczenia operacyjnego ciąży pozamacicznej”, z którego to formularza wynikało, że mogą wystąpić powikłania w postaci m.in. śródoperacyjnego uszkodzenia pęcherza moczowego, moczowodu, jelit, niedrożności pooperacyjnej jelit, krwotoku śródoperacyjnego, wtórnego krwawienia lub krwiałków wymagających przetoczenia krwi lub ponownej interwencji, powikłaniach zakrzepowo-zatorowych, zapaleniu otrzewnej, zakażeniu rany pooperacyjnej, zaburzeniach w opróżnianiu pęcherza moczowego, bólach brzucha w wyniku zrostów pooperacyjnych.

Wynik badania BhCG przeprowadzonego u powódki tego dnia dawał wartość 1437 mIU/ml.

Powódka została wypisana ze szpitala dnia 7 grudnia 2013 r. z zaleceniem odbioru wyniku badania histopatologicznego za 2-3 tygodnie oraz kontroli w Poradni Przyklinicznej. Nadto powódce zalecono wykonanie badania BhCG za 10 dni. W dniu wypisu badanie poziomu BhCG u powódki wskazało wartość 331,7 mIU/ml.

Po zabiegu powódka powróciła do pracy, jednak często korzystała ze zwolnień lekarskich z uwagi na bóle brzucha.

Postępowanie podczas zabiegu w dniu 5 grudnia 2013 r. było prawidłowe i zgodne ze współczesną wiedzą medyczną.

W przypadku pękniętej ciąży ektopowej, do jakiej doszło u powódki, wskazaniem jest interwencja chirurgiczna i nie podaje się leku M..

Głównym powikłaniem laparoskopowego leczenia zachowawczego ciąży ektopowej jest pozostawienie w jajowodzie resztek trofoblastu, czyli zbyt oszczędzającego wykonania zabiegu. Skutkiem opisanej komplikacji jest tworzenie się krwiała i formowanie zrostów, a rzadziej gwałtowne krwawienia. Częstość tego powikłania szacuje się na 5%.

Powódka w dniu 12 grudnia 2013 r. zgłosiła się do Poradni Ginekologicznej celem zdjęcia szwów po przeprowadzonym zabiegu. Stan powódki był dobry i nie odczuwała ona dolegliwości po zabiegu. Podczas tej wizyty powódka otrzymała skierowanie na badanie poziomu BhCG, z którego wynikiem miała ponownie zgłosić się za 3-4 dni. W dniu 17 grudnia 2013 r. powódka wykonała badanie poziomu BhCG, który w porównaniu z wynikiem z dnia 7 grudnia 2013 r. wzrósł z poziomu 331,7 mIU/ml do wartości 524,7 mIU/ml.

Dnia 18 grudnia 2013 r. wobec zaplanowanej kontroli pooperacyjnej powódka stawiała się w placówce pozwanego. U powódki pojawiło się krwawienie z dróg rodnych oraz dolegliwości bólowe w podbrzuszu po stronie prawej, co powódka zgłosiła lekarzowi E. W.. Po przeprowadzeniu podstawowego badania ginekologicznego polecono powódce aby stawiała się dnia 23 grudnia 2013 r. rano ponownie po skierowanie na badanie BhCG.

W dniu 23 grudnia 2013 r. powódka stawiała się do Poradni w pozwanym szpitalu celem uzyskania skierowania na zalecone wcześniej badanie i poinformowania o utrzymujących się dolegliwościach. Powódce zostało wydane powódce skierowanie na badanie poziomu BhCG, które powódka wykonała w laboratorium pozwanego szpitala.

Tego samego dnia chcąc odebrać wynik, w godzinach popołudniowych, powódka udała się do gabinetu lekarza E. W., która nie posiadała wyniku, lecz celem jego ustalenia zatelefonowała do laboratorium, gdzie uzyskała tę informację i przekazała ją powódce. Wynik badania wskazywał na dalszy wzrost poziomu BhCG we krwi tj. do wartości 573,1 mIU/ml.

Lekarz E. W. nie zdecydowała się przeprowadzić badania USG i zaleciła by powódka ponownie za kilka dni przyszła po kolejne skierowanie na to samo badanie.

Wzrost stężenia hormonu BhCG oraz pogarszający się stan ogólny powódki tj. dolegliwości bólowe w obrębie miednicy mniejszej, krwawienie z dróg rodnych powinny skłonić lekarza prowadzącego do pogłębienia diagnostyki poprzez badanie ultrasonograficzne (USG) oraz do rozważenia leczenia farmakologicznego u powódki.

Zaniechanie badania USG przy powyższych objawach było niezgodne ze współczesną wiedzą medyczną. Zaniechanie pogłębiającej diagnostyki u powódki doprowadziło do dalszego pogłębienia się choroby.

Poziom BhCG powinien wynosić nie więcej niż 30% miana wyjściowego, w przeciwnym razie leczenie należy uznać za nieudane i rozważyć powtórne wykonanie laparoskopii z usunięciem pozostawionego jajowodu lub rozważyć zastosowanie leczenia farmakologicznego metotreksatem. Już wynik BhCG w granicach wartości 524,7 mIU/ml powinien nasunąć podejrzenie pozostawienia resztek trofoblastu i skłonić do podania M., co mogło pozwolić na uniknięcie kolejnej operacji.

Zaniepokojona swoimi dolegliwościami powódka udała się na wizytę prywatną do lekarza P. O.. Podczas wizyty tego samego dnia, tj. 23 grudnia 2013 r. wieczorem lekarz wykonał powódce badanie USG, stwierdzając obecność dużej torbieli krwotocznej jajnika prawego. Powódka otrzymała zalecenie przyjmowania określonych przez lekarza leków, lekarz odradził powódce odbycie podróży samochodem zaplanowanej na następny dzień i wskazał na konieczność niezwłocznego udania się do szpitala w razie pogorszenia się jej stanu.

W dniu 24 grudnia 2013 r. stan zdrowia powódki pogorszył się, wobec czego po telefonicznej konsultacji z lekarzem P. O., powódka ponownie zgłosiła się do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S., gdzie zdecydowano o poddaniu powódki laparotomii. W operacji uczestniczyli W. K. oraz E. W..

W przebiegu operacji stwierdzono u powódki torbiel krwotoczną jajnika prawego z pęknięciem i krwawieniem oraz płynną krew i skrzepiki w jamie otrzewnej.

W dniu 26 grudnia 2013 r. podczas pobytu powódki w szpitalu został jej podany lek M.. W dniu 28 grudnia 2013 r. powódka została wypisana z zaleceniem odbioru wyniku badania histopatologicznego za 2-3 tygodnie oraz kontroli u lekarza prowadzącego.

Powódka odebrała wynik badania histopatologicznego z dnia 10 stycznia 2014 r. z rozpoznaniem: „Ad. 1. rozcięta torbiel o łącznym wymiarze 2,8 cm Rozp.: Corpus luteo-haemorrhagicum cysticum. Ad. 2 Wśród dużej ilości skrzepów krwi widoczne fragmenty doczesnej i kosmki łożyskowe”.

Powódka bardzo przeżyła oba zabiegi operacyjne, jak również cały przebieg leczenia. Jest stan psychiczny nie był dobry, w związku z czym potrzebowała wsparcia. Powódka czuje dyskomfort z uwagi na blizny pozostałe po operacji. Przed drugim zabiegiem powódka była osobą towarzyską, otwartą, zaś po nim zaczęła obawiać się kontaktu z innymi osobami, siedziała sama w domu, nie podejmując żadnej aktywności życiowej, przesiadywała przy zgaszonym świetle, często płakała, co zdarza się nawet i dziś.

Od momentu drugiego zabiegu operacyjnego powódka nie lubi Świąt Bożego Narodzenia z uwagi na to, iż zabieg odbył się w tym okresie. Często wraca myślami do tej sytuacji.

Powódka od kilku lat pozostaje w związku z D. A. (1). Para w dalszym ciągu chce mieć dziecko. Powódka ma obawy przed wystąpieniem kolejnej ciąży pozamacicznej w związku z czym nie wie, czy będzie w stanie zająć w ciąży.

Niemожność poradzenia sobie z przykrymi wspomnieniami spowodowały, że powódka zdecydowała poddać się terapii psychologicznej (...) Instytucie Psychoterapii – Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dorosłych. Do udziału w terapii powódkę zachęcał jej partner.

Po pierwszej konsultacji, która miała miejsce w dniu 9 kwietnia 2015 r., powódka została zakwalifikowana do odbycia terapii w trybie pilnym.

Powódka pracowała do 2014 roku kiedy to zwolniła się pracy. Obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą w postaci sprzedaży internetowej odzieży dla kobiet i pracuje w domu.

Powódka reprezentowana przez firmę (...) wezwała pozwanego do zapłaty świadczenia z umowy odpowiedzialności cywilnej. Pismem z dnia 20 maja 2014 r. ubezpieczyciel szpitala - (...) S.A. w odpowiedzi na wezwanie uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności przez (...) S.A. i wypłaty świadczenia z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej SP Szpital (...) w S..

Ponowne wezwanie do zapłaty zostało skierowane do ubezpieczyciela przez pełnomocnika powódki pismem z dnia 5 czerwca 2015 r. W piśmie z dnia 4 sierpnia 2015 r. (...) S.A. ponownie poinformował, że nie znalazł podstaw do uznania, że ubezpieczony szpital popełnił błąd lub nie dołożył należytej staranności.

W powódki w marcu 2014 roku wystąpiła kolejna ciąża pozamaciczna. W związku z tym u powódki dokonano usunięcia jajowodu.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd uznał, że powództwo okazało się częściowo uzasadnione.

Sąd wywiódł, że dochodzone roszczenia opierały się na reżimie deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, a powódka żądała zadośćuczynienia krzywdzie wyrządzonej z winy podwładnych pozwanego przy wykonywaniu powierzonej im czynności – procesu leczniczego.

Podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanego Szpitala należało Sąd upatrywać w przepisach art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Natomiast podstawy dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia szukać należało w art. 444 § 1 k.c. i w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Po przedstawieniu treści tych przepisów, Sąd wskazał, że art. 430 k.c. kreuje odpowiedzialność przełożonego za szkodę wyrządzoną przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności i należy do tych unormowań, które przewidują odpowiedzialność odszkodowawczą innych podmiotów, niż bezpośredni sprawca szkody. Przesłankami odpowiedzialności zwierzchnika są: powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu; zawiniony czyn niedozwolony podwładnego; szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności oraz związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego a szkodą.

Dla powstania odpowiedzialności z art. 430 k.c. konieczne jest, aby powierzenie czynności nastąpiło „na własny rachunek” powierzającego, a więc w jego własnym interesie, w obszarze własnej aktywności powierzającego. Wykonawca czynności podlega „kierownictwu” zwierzchnika przez cały okres wykonywania czynności, nawet gdy zwierzchnik nie wykonuje przewidzianych (np. umową o pracę) aktów kontroli i nadzoru, pozostawiając podwładnemu sporą samodzielność. Szczególnie istotne znaczenie społeczne ma interpretacja stosunku podległości w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej przy świadczeniu usług leczniczych. Mimo samodzielności lekarzy, dokonujących czynności diagnostycznych i terapeutycznych, powszechnie przyjmuje się na podstawie art. 430 k.c. odpowiedzialność jednostek organizacyjnych, na rachunek których lekarze wykonują te czynności, w tym również tych niepublicznych, na rzecz których lekarze wykonują czynności na podstawie umów cywilno-prawnych o świadczenie usług medycznych.

Powierzający ponosi odpowiedzialność, jeżeli jego podwładny wyrządził szkodę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Chodzi o przypadki, gdy szkoda została wyrządzona bezprawnym zachowaniem wykonawcy, a nadto konieczne jest, aby istniał normalny związek przyczynowy między zachowaniem bezpośredniego sprawcy (wykonawcy czynności) a szkodą. Zachowanie sprawcy, aby rodziło odpowiedzialność powierzającego, musi pozostawać w funkcjonalnym związku z czynnością, której wykonanie mu powierzono. Zachowania niepozostające w funkcjonalnym powiązaniu z wykonywaniem powierzonej czynności określane są najczęściej jako dokonane „przy sposobności” lub „przy okazji” wykonywania czynności. Uważa się, że pozostają one w tak odległym związku z powierzeniem czynności, że nakładanie na powierzającego obowiązku naprawienia szkody pozostawałoby w sprzeczności z celami tej regulacji prawnej.

Wskazano, że powierzający odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. Wina powierzającego jest prawnie nieistotna dla kwalifikacji jego odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c.,

Z przywołanego przepisu Sąd wywiódł, że dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej na jego podstawie, konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstanie szkody, czyn niedozwolony i związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym, a powstaniem szkody.

W niniejszej sprawie osiąd sporu była okoliczność czy w skutek błędów, po stronie personelu medycznego pozwanego doszło do wywołania rozstroju zdrowia u powódki. Powódka upatrywała winy Szpitala w tym, iż po pierwszym zabiegu laparoskopii tj. usunięcia ciąży z jajowodu, gdy wciąż utrzymywały się u niej dolegliwości bólowe, nie przeprowadzono u niej pogłębionej diagnostyki, w tym badania USG, co skutkowało kolejnym zabiegiem operacyjnym.

Zarzuty podnoszone przez powódkę okazały się słuszne i znalazły częściowo potwierdzenie w opinii biegłego powołanego w niniejszej sprawie. Co prawda wnioski z opinii biegłego nie wskazują bezpośrednio i wyraźnie na winę Szpitala, to jednak opinia zawiera takie twierdzenia, które pozwalają Sądowi na wyciągnięcie własnych wniosków.

Przede wszystkim biegły wskazał, iż w przypadku pękniętej ciąży ektopowej, do jakiej doszło u powódki, wskazaniem jest interwencja chirurgiczna i w takich sytuacjach nie podaje się leku M.. Nie ulega więc wątpliwości, iż decyzje o zabiegach operacyjnych były właściwe. Nadto biegły wskazał, iż głównym powikłaniem laparoskopowego leczenia zachowawczego ciąży ektopowej jest pozostawienie w jajowodzie resztek trofoblastu, czyli zbyt oszczędzającego wykonania zabiegu. Skutkiem opisanej komplikacji jest tworzenie się krwiaka i formowanie zrostów, a rzadziej gwałtowne krwawienia. Częstość tego powikłania szacuje się na 5%.

Jak się później okazało właśnie takie powikłanie u powódki wystąpiło, biorąc pod uwagę jednak tak prawidłowość wykonania samego zabiegu laparoskopii, jak i zgodę powódki na jego wykonanie, w tym akceptację dalej idących powikłań, z okoliczności tej nie można wysnuć twierdzeń o winie lekarzy pozwanego szpitala.

Można natomiast wysnuć wniosek o nieprawidłowym, niezgodnym ze sztuką lekarską zaniechaniu, które miało miejsce po tym zabiegu. Stan powódki bezpośrednio po pierwszym zabiegu był dobry, jednakże po kilku dniach pojawiły się u niej bóle brzucha przez co musiała ona korzystać ze zwolnień lekarskich od pracy- wykonywała zalecenia lekarzy i sygnalizowała swoje dolegliwości, które zostały przez lekarz E. W. zbagatelizowane. Istotne jest, że w dniu 17 grudnia 2013 r. powódka wykonała badanie poziomu BhCG, który w porównaniu z wynikiem z dnia 7 grudnia 2013 r. wzrósł z poziomu 331,7 mIU/ml do wartości 524,7 mIU/ml. Następnego dnia u powódki pojawiło się krwawienie z dróg rodnych oraz dolegliwości bólowe w podbrzuszu po stronie prawej, co powódka zgłosiła lekarzowi E. W., u której była na wizycie i co zostało odnotowane w karcie, jednak dolegliwości te zbagatelizowano i potraktowano jako objawy krwawienia miesięcznego, mimo wzrastającego poziomu BhCG, co było w świetle wiedzy medycznej nieprawidłowe. Lekarz E. W. przeprowadziła jedynie podstawowe badania ginekologiczne, chociaż, jak wynika z opinii biegłego (k. 244) wzrost poziomu BhCG i utrzymywanie się na poziomie już 524,7 mIU/ml powinien nasunąć podejrzenie pozostawienia resztek tkanek trofoblastu, doprowadzić do podania M., co mogłoby pozwolić na uniknięcie ponownej operacji. Tymczasem E. W. poleciła powódce aby stawiała się dnia 23 grudnia 2013 r. rano ponownie po skierowanie na badanie BhCG (zamiast wypisać je od razu) i chociaż wynik badania wskazywał na dalszy wzrost poziomu BhCG

we krwi, to lekarz E. W. nie zdecydowała się przeprowadzić badania USG i zaleciła by powódka ponownie za kilka dni przysłała po kolejne skierowanie na to samo badanie (w toku niniejszego postępowania lekarz E. W. podnosiła, iż nie wykonała tego badania z uwagi na okres przedświąteczny i pośpiech powódki, ale nie ma żadnych dowodów na to twierdzenie, tym bardziej, że jak wynika z zeznań powódki planowała ona wyjazd na święta, a nie ich organizację).

Biegły wskazał, iż wzrost stężenia hormonu BhCG oraz pogarszający się stan ogólny powódki tj. dolegliwości bólowe w obrębie miednicy mniejszej, krwawienie z dróg rodnych powinny skłonić lekarza prowadzącego do pogłębienia diagnostyki poprzez badanie ultrasonograficzne (USG) oraz do rozważenia leczenia farmakologicznego u powódki. W związku z tym biegły wskazał, iż zaniechanie badania USG przy powyższych objawach było niezgodne ze współczesną wiedzą medyczną. Skoro poziom BhCG powinien wynosić w chwili kontroli nie więcej niż 30% miana wyjściowego, a u powódki ten wskaźnik wzrastał - powinno wzbudzić u lekarza przyjmującego wzmożoną czujność skutkującą przeprowadzeniem dokładniejszych badań. W tym przypadku tak się jednak nie stało. Powódka w dalszym ciągu zaniepokojona swoimi dolegliwościami udała się na wizytę prywatną do lekarza P. O., który wykonał powódce badanie USG, stwierdzając obecność dużej torbieli krwotocznej jajnika prawego. Tym bardziej dziwi więc zachowanie lekarza E. W., która potrzeby takiego badania nie widziała. Potwierdzeniem tego, iż dolegliwości powódki były poważne jest fakt, iż w dniu 24 grudnia 2013 r. stan zdrowia powódki pogorszył się na tyle, że powódka ponownie zgłosiła się do pozwanego Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S., gdzie zdecydowano o poddaniu powódki laparotomii.

Biorąc pod uwagę powyższe nie ulega zdaniem Sądu Okręgowego wątpliwości, iż wskutek zaniechania lekarza E. W. tj. pracownicy pozwanego doszło do rozstroju zdrowia powódki. Moment kiedy powódka pojawiła się ze wzrastającym poziomem laboratoryjnego wskaźnika, który mógł świadczyć o tym, że zbyt oszczędzająca pierwsza operacja nie udała się, to moment gdy powinno się ponownie zdiagnozować powódkę i wykonać badanie USG. Lekarz przyjmująca nie powinna domniemywać, że powódka przeprowadzi je u własnego lekarza, czy tłumaczyć się pośpiechem spowodowanym zbliżającymi się świętami. Powódka pojawiając się u lekarza i zgłaszając swoje dolegliwości po przebytych niedawno zabiegach operacyjnych oczekiwała, iż uzyska właściwą pomoc, a placówka, do której się zgłasza dochowa należytej staranności, a nie odeśle na dalsze badania prywatne, lub wręcz zaniecha ich przeprowadzenia, narażając powódkę na dalsze komplikacje i poważną operację w postaci laparotomii. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że chodziło nie o czasochłonną, skomplikowaną diagnostykę, lecz o podstawowe badanie USG, sprzętem, który jest niemal w każdym gabinecie ginekologicznym.

Zatem to nieskomplikowane badanie które zarazem było kluczowym - dającym obraz zmian w jajowodzie, nie zostało wykonane i w tym właśnie zaniechaniu należy upatrywać winy lekarza w rozumieniu art. 430 k.c. Rację ma powódka, iż narastające dolegliwości ze współistniejącym wynikiem wzrastającego BhCG powinny spowodować u lekarza E. W. zupełnie inną reakcję. To ona posiadając wiedzę medyczną z zakresu ginekologii powinna mieć świadomość, że po usuniętej ciąży pozamacicznej mogą wystąpić powikłania w postaci torbieli, czego nie uświadamiała sobie powódka. Jak wskazał biegły, zaniechanie pogłębiającej diagnostyki u powódki doprowadziło do dalszego pogłębienia się choroby.

Odnosząc się do kwestii czy po stronie powódki wystąpiła krzywda oraz czy pomiędzy zawinionym działaniem pozwanego Szpitala a krzywdą istnieje adekwatny związek przyczynowy Sąd wskazał, że nie da się z całą stanowczością stwierdzić czy powódce udałoby się ostatecznie uniknąć kolejnego zabiegu operacyjnego biorąc pod uwagę, iż jej dolegliwości były efektem powikłań po pierwszym zabiegu. Jednak, jak wskazał biegły, istniała duża szansa na przeprowadzenie skutecznego leczenia farmakologicznego, co pozwoliłoby na uniknięcie zabiegu operacyjnego.

Biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym opinie biegłego, zeznania świadków oraz samej powódki Sąd doszedł do wniosku, iż po stronie powódki wystąpiła krzywda. Brak pogłębionej diagnozy i wykonania USG przez lekarza E. W. pogłębił niekorzystny stan zdrowia powódki. Swoje zastrzeżenia zgłaszała ona już kilka dni wcześniej jednak cały czas była jedynie kierowana na kolejne badania BhCG. Tak więc powódka mając zaufanie do lekarza E. W. stosowała się do jej zaleceń, podczas gdy w tym czasie można by już podjąć leczenie farmakologiczne, gdyż jak wskazał biegły, już choćby sam wzrastający poziom BhCG świadczył o tym, iż mogły u powódki wystąpić powikłania po pierwszym zabiegu. Niewątpliwie dwa zabiegi (z których drugi jest poważną operacją, polegającą na otwarciu jamy

brzuszej przez jej powłoki) w krótkim odstępie czasu wpłynęły niekorzystnie na stan psychiczny powódki; nie bez znaczenia jest okoliczność, iż drugi zabieg miał miejsce w Wigilię a szpital powódka opuściła już po świętach. W związku z tym nie mogła ona spędzić świąt w gronie rodzinnym i jak sama podała od tego momentu nie lubi Świąt Bożego Narodzenia z uwagi na złe wspomnienia. Istotne jest również, iż powódka jest młodą osobą i było to dla niej pierwsze tak poważne doświadczenie związane ze szpitalem i leczeniem, co również miało wpływ na stan jej psychiki bezpośrednio po zabiegach jak i w późniejszym czasie. Nadto wspomniane zabiegi oraz leczenie dotyczyło kwestii ginekologicznych mających dla każdej kobiety duże znaczenie, zwłaszcza w młodym wieku, starającej się o dziecko, tak jak powódka.

Nie ulega wątpliwości, iż powódka bardzo przeżyła oba zabiegi operacyjne- D. A. (1) obrazowo opisał w swoich zeznaniach typowe objawy zaburzeń depresyjnych po drugim zabiegu, takie jak zamykanie się przez powódkę w domu, beczynne siedzenie w ciemności czy wreszcie zwolnienie się z pracy.

Sąd wziął pod uwagę, że powódka czuje również dyskomfort z uwagi na blizny pozostałe po operacji. Jak sama wskazała, przed zabiegiem była osobą towarzyską, zaś po nim zaczęła obawiać się kontaktu z innymi osobami. Często również wraca myślami do tej sytuacji. Powódka ma obawy przed wystąpieniem kolejnej ciąży pozamacicznej w związku z czym nie wie, czy będzie w stanie zająć w ciążę. Oczywiście takie ryzyko istniało i wcześniej, ale powtórny zabieg tylko spotęgował nieprzyjemne wspomnienia powódki z nim związane. Należy wskazać, iż niemożność poradzenia sobie z przykrymi wspomnieniami spowodowały, że powódka zdecydowała poddać się terapii psychologicznej (...) Instytucie Psychoterapii – Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dorosłych. Po pierwszej konsultacji, która miała miejsce w dniu 9 kwietnia 2015 r., powódka została zakwalifikowana do odbycia terapii w trybie pilnym. Wyraźnie więc widać, iż powódka nie poradziła sobie psychicznie z przeżyciami związanymi z leczeniem i zabiegiem w pozwanym Szpitalu.

Powyższe ustalenia pozwalają przyjąć, iż powódka doznała krzywdy w związku z nieprawidłowym postępowaniem pozwanego Szpitala.

W tym miejscu konieczne jest również ustalenie czy pomiędzy działaniem Szpitala, a powstałą krzywdą zaistniał adekwatny związek przyczynowy. Sąd nie ma wątpliwości, iż w niniejszej sprawie taki związek przyczynowy wystąpił. Niewątpliwie gdyby personel pozwanego Szpitala, w szczególności lekarz E. W., nie zaniechał działania, kontrolując powódkę przez badanie USG to ryzyko konieczności przeprowadzenia kolejnego zabiegu byłoby o wiele mniejsze. Brak właściwej diagnostyki spowodował, iż powódka w trybie pilnym musiała zostać poddana kolejnemu zabiegowi, co niewątpliwie niekorzystnie wpłynęło na jej stan psychiczny.

Gdyby więc nie działanie ze strony pozwanego Szpitala to po stronie powódki nie wystąpiłaby krzywda. Wobec tego Sąd uznał, że w przedmiotowej sprawie zaistniał związek przyczynowy, a w konsekwencji zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej.

Żądania pozwu co do wysokości Sąd ocenił w płaszczyźnie w art. 444 k.c. i art. 445 k.c. wskazując, że z przepisów powyższych wynika, że naprawienie szkody na osobie obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i szkodę niemajątkową.

Powódka domagała się naprawienia doznanej krzywdy poprzez zapłatę zadośćuczynienia za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne wobec czego Sąd zastosował przepis art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym Sąd może w razie doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przyznać mu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd wskazał, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd powinien wziąć w tym zakresie wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutku niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie; ale także uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak

aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach. Z drugiej strony Sąd brał pod uwagę rozmiar dyskomfortu fizycznego i psychicznego powódki, który odczuwała jako pacjentka, której dolegliwości zlekceważono, był duży, co musiało mieć istotny wpływ na wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a także uwzględniając sytuację rodzinną i majątkową powódki oraz aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, Sąd uznał, że kwota 60.000 złotych stanowi odpowiednie w okolicznościach niniejszej sprawy zadośćuczynienie za wyrządzoną powódce krzywdę. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódkę, dodatkowych cierpień w okresie świątecznym, następstw w postaci konieczności kolejnej, poważnej operacji, a zarazem przedstawia dla niej istotną ekonomicznie wartość. Sąd uznał, że roszczenie powódki o zapłatę 200.000 zł było rażąco wygórowane. O zasądzeniu takiej kwoty można mówić przy np. przy utracie któregoś ze zmysłów (wzroku, węchu, słuchu, możliwości płodzenia, słuchu) czy też utracie kończyny. W przypadku powódki, chociaż skutki były dotkliwe dla jej psychiki i Sąd wziął to pod uwagę, to konsekwencje dla zdrowia ginekologicznego powódki w zasadzie nie zostały wykazane. Ani ze zgłoszonych przez stronę powodową dowodów, ani z opinii biegłego nie wynika, iż chwili obecnej występują jakiegokolwiek negatywne skutki zaniechania badania USG i wykonania drugiego zabiegu. Leczenie powódki należy uznać za zakończone. Powódka w dalszym ciągu może zająć w ciążę, o co zresztą czyni starania. Należy więc stwierdzić, iż chwili obecnej powódka nie odczuwa żadnych fizycznych skutków powtórnego zabiegu operacyjnego. Nie ulega jednak wątpliwości, iż to zdarzenie pozostawiło jednak ślad w jej psychice, czego przy braku zaniechania ze strony pracownicy pozwanego Szpitala można byłoby uniknąć.

W związku z tym Sąd uznał, że rozmiar cierpień powódki w związku z koniecznością wykonania ww. zabiegu, w trybie pilnym, w warunkach zagrożenia zdrowia, a nadto w okresie świątecznym, co potęgowało nieprzyjemne wrażenia, w połączeniu ze stosunkowo długim okresem rekonwalescencji, pozostawieniem trwałych blizn uzasadnia kwotę zadośćuczynienia w ww. wysokości tj. 60.000 zł,

O odsetkach od zasądzonego na rzecz powódki roszczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., zgodnie z którymi jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żądanej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu. W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest zatem uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika. Sąd wskazał, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Według niektórych poglądów, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie. W innych orzeczeniach przyjmuje się, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego.

W ocenie Sądu zasadny na gruncie niniejszego postępowania należy uznać, drugi z poglądów przedstawionych wyżej. W tej materii należy wskazać, iż strona powodowa nie wzywała pozwanego bezpośrednio do zapłaty dochodzonej kwoty, kierując wezwaniem zapłaty do ubezpieczyciela. Zatem należy przyjąć, iż dopiero z dniem doręczenia pozwu (tj. 18 września 2015 r.) pozwany Szpital został wezwany do zapłaty. W konsekwencji od tego pozostawał on w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia i zdaniem Sądu od tego dnia należało zasądzić odsetki za opóźnienie w wysokości dotychczasowej za okres do dnia 31 grudnia 2015 r. i w wysokości wynikającej z brzemienia znowelizowanego przepisu art. 481 § 2 k.c. za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Sąd omówił dowody na których oparł swoje rozstrzygnięcie i wskazał, że oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego psychologa albowiem dowód taki w ocenie Sądu nie był konieczny i zmierzałby do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania. Zdaniem Sądu dla oceny stanu psychicznego powódki,

a w związku z tym i rozmiaru krzywdy, w trakcie leczenia i po jego zakończeniu wystarczające były zeznania świadków oraz samej powódki.

O kosztach Sąd orzekł mając na uwadze przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 102 k.p.c.. Zgodnie z art 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Natomiast wedle art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powódka wygrała niniejszą sprawę w 30% jednakże biorąc pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i fakt, iż roszczenie co do zasady było zasadne Sąd uznał, iż obciążanie powódki kosztami procesu jest niecelowe gdyż powyższy cel tegoż świadczenia nie zostałby spełniony. Wobec tego Sąd odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu ze względu na zasady słuszności, jak również odstąpił od ściągania z zasądzonego roszczenia kosztów procesu należnych Skarbowi Państwa, o czym orzeczono odpowiednio w pkt III i IV.

Powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych; koszty te nie zostały przez nią uiszczone, wobec tego zgodnie z art. 113 ustawy o kosztach sądowych należało od pozwanego pobrać kwotę 3.750 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyły się: 3.000 zł tytułem opłaty od pozwu (30% x 10.000 zł) oraz 750 zł tytułem wynagrodzenia biegłego (30% przyznanych biegłemu wynagrodzeń, o czym orzeczono w pkt V.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części - w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powódki w przedmiocie odsetek ustawowych liczonych od dnia 20 maja 2014 r.

Wyrokowi zarzucono naruszenie prawa procesowego, mianowicie art. 455 kc w zw. z art. 481 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki dopiero od dnia doręczenia pozwanemu pozwu, tj. 18 września 2015 r., zamiast od dnia 20 maja 2014 r., w sytuacji gdy roszczenie powódki zostało skonkretyzowane w wezwaniu do zapłaty z dnia 17 marca 2014 r skierowanym do pozwanego, a odpowiedź na wskazane[^] wezwanie została sformułowana przez pozwanego w piśmie z dnia 8 kwietnia 2014 r., zaś przez ubezpieczyciela z dnia 20 maja 2014 r.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu wniesiono o zmianę wyroku w punkcie II poprzez zasądzenie dodatkowo odsetek ustawowych od zasądzonej w punkcie I kwoty 60.000 zł za okres od dnia 20 maja 2014 r. do dnia 17 września 2015 r.,

Jednocześnie wniesiono o dopuszczenie nowych dowodów z pisma z dnia 17 marca 2014 r., wezwania do zapłaty z dnia 17 marca 2014 r. skierowanego do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. i odpowiedzi (...) Publicznego Szpitala (...) w S. z dnia 8 kwietnia 2014 r.

W uzasadnieniu wyjaśniono, że powódce dopiero w dniu 9 stycznia 2017 r. udostępniono wezwanie do zapłaty z dnia 17 marca 2014 r. skierowane do szpitala. Wcześniej dysponowała nim firma (...), która w postępowaniu przedprocesowym reprezentowała J. U. w sprawie. O ile zatem powódce było wiadomym, że (...) Publiczny Szpital (...) w S. miał być wzywany do zapłaty pismem z dnia 17 marca 2014 r., to wymiana korespondencji następowała pomiędzy pozwanym i wspomnianą firmą, a zatem brak zgłoszenia powyższego wniosku wcześniej nie był przez powódkę zawiniony.

Zdaniem skarżącej przeprowadzenie wnioskowanych dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, bowiem są to dokumenty nieskomplikowane w treści, w których istotna jest data ich sporządzenia, a świadczące w sposób jednoznaczny o tym, że pozwany jeszcze przed doręczeniem jemu pozwu wzywany był do zapłaty na rzecz J. U. zadośćuczynienia określonego na kwotę 60.000 zł, a zatem zasądzoną przez Sąd I instancji.

Zarzucono nadto, że Sąd w swych rozważaniach przeciwnie stwierdził, że strona powodowa nie wzywała bezpośrednio pozwanego do zapłaty dochodzonej kwoty. Co istotne, a umknęło uwadze Sądu Okręgowego, pismo (...) z dnia 20 maja

2014 r. zostało przesłane również do wiadomości pozwanego Szpitala (strona 3 pisma z dnia 20.05.2014 r.). W treści samego pisma (...) S.A. powołuje się natomiast na otrzymaną dokumentację medyczną i szczegółowo opisuje przebieg hospitalizacji powódki u pozwanego, co świadczy o tym, że wówczas dochodziło do wymiany informacji pomiędzy pozwanym szpitalem i (...) S.A.

Nadto wskazano, że powódka nie prowadziła korespondencji z obydwoma tymi podmiotami samodzielnie, lecz była wówczas reprezentowana przez firmę (...). Pismem z dnia 17 marca 2014 r. firma ta poinformowała powódkę, że tego samego dnia skierowany został do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. wniosek o wypłatę zadośćuczynienia. Powódka nie otrzymała jego kopii, stąd jej wiedza była ograniczona tylko do faktu, że wezwanie zostało wysłane do pozwanego szpitala dnia 17 marca 2014 r. Powódka po otrzymaniu pisma (...) S.A. z dnia 20 maja 2014 r. uznała, że zobowiązany jednoznacznie sformułował swoje stanowisko, które było konsultowane z pozwanym szpitalem i jemu przekazane. Okoliczności te wprost zatem wskazują na fakt, że pozwany na długo przed zainicjowaniem postępowania sądowego miał wiedzę o kierowanych do niego przez J. U. roszczeniach. Powódka zwracała się do firmy (...) z prośbą o udostępnienie jej wezwania wysłanego do szpitala, lecz w odpowiedzi odmówiono jej tego, zasłaniając się prawem autorskim.

W apelacji pozwanej z kolei zaskarżono wyrok w pkt. I - w zakresie zasądzenia na rzecz powódki odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 18 września 2015 r. zamiast od dnia wyrokowania tj. 22 listopada 2016 r. oraz w pkt. III - w całości.

Wyrokowi zarzucono:

- 1) naruszenie art. 455 kc w zw. z art. 481 kc przez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej na rzecz powódki kwoty za okres od dnia 18 września 2015 r. do dnia zapłaty, podczas gdy w sprawie niniejszej zachodziły przesłanki do zasądzenia odsetek od daty wyrokowania,
- 2) naruszenie art. 98 kpc poprzez jego niezastosowanie,
- 3) naruszenie art. 102 kpc polegające na jego błędnym zastosowaniu,
- 4) naruszenie § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) - poprzez jego niezastosowanie,
- 5) naruszenie § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2015.1804) - poprzez jego niezastosowanie.

W petitum apelacji wniesiono o zmianę wyroku w pkt I poprzez zasądzenie na rzecz powódki odsetek od dnia 22 listopada 2016 r. tj. od dnia wyrokowania oraz o zmianę orzeczenia w pkt III poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego jako strony wygrywającej proces w 70% kosztów zastępstwa procesowego za I instancję wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że wbrew stanowisku Sądu orzekającego ustalenie okoliczności faktycznych i rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę było możliwe dopiero w toku postępowania sądowego. Sąd orzekający w pierwszej instancji prowadził postępowanie dowodowe zarówno co do okoliczności sprawy, jak i rozmiaru krzywdy powódki przez okres ponad roku. W ocenie pozwanego w sprawie niniejszej nie zachodziły przesłanki do przyjęcia, iż zadośćuczynienie pieniężne przyznane powódce było wymagalne już w dniu doręczenia pozwu pozwanemu tj. w dniu 18.09.2015 r.

Przyznano, że w przypadku zadośćuczynienia termin wymagalności tego roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze, jak i w doktrynie prawa cywilnego. Posiłkując się orzecznictwem Sądu Najwyższego stwierdzono, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy pozwany nie mógł pozostawać w opóźnieniu już w dniu doręczenia mu pozwu a odszkodowanie należne powódce tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stało się wymagalne dopiero w

dacie wyrokowania. Sprawa nie była sprawą prostą, a jej okoliczności budziły liczne wątpliwości stron oraz samego Sądu I instancji. Wskazuje na to m.in. fakt, iż w sprawie wydane zostały aż 4 opinie biegłego — opinia główna i trzy opinie uzupełniające. Treść wydanych opinii wskazywała niezbicie, że sam biegły miał problem z zakwalifikowaniem działań personelu pozwanej jako błędnych.

W oparciu o przedstawione argumenty skarżący stwierdził, że Sąd dopuścił się naruszenia art. 455 kc w zw. z art. 481 kc, gdyż odsetki winien był zasądzić — z uwagi na waloryzacyjny charakter zadośćuczynienia oraz z uwagi na to, że zadośćuczynienie w dacie wyrokowania ma realną, odczuwalną dla poszkodowanego wartość — od dnia 22 listopada 2016 r. Ich zasądzenie za okres poprzedzający wyrokowanie prowadzi w ocenie strony pozwanej do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki.

Kwestionując rozstrzygnięcie o odstąpieniu od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej wskazano, że art. 102 kpc, który to jednak przepis jest przepisem o charakterze wyjątkowym w stosunku do ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wyjątkowe okoliczności „szczególnie uzasadniające odstąpienie od obciążania powódki kosztami” nie zostały w tej sprawie przez powódkę wykazane. Trudna sytuacja majątkowa strony nie jest podstawą do takiego zwolnienia, ani też przesłanką wystarczającą do zastosowania art. 102 kpc. Zgodnie zaś z Postanowieniem SN z dnia 3 lutego 2011 r. I CZ 171/10 - nieobciążenie strony przegrywającej proces obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania przeciwnikowi z uwagi na jej sytuację majątkową może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy znajduje się ona w wyjątkowo ciężkiej sytuacji majątkowej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Wykonując wywodzony z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 391 §1 k.p.c. obowiązek własnej oceny materiału procesowego w zakresie objętym granicami obu apelacji Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne, zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafna i nie budząca zastrzeżeń jest też ocena prawna roszczenia o odsetki. Wywody Sądu dotyczące zastosowania normy art. 481 k.c. i 455 k.c. w zw. z art. 445 k.c. także nie wymagają powtórzenia a niezbędne uzupełnienia zostaną przedstawione w ramach oceny zarzutów apelacyjnych.

Analizę obu apelacji rozpocząć należy od kwestii zasadności zastosowania w niniejszej sprawie normy art. 455 k.c. dla ustalenia momentu w którym pozwany popadł w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. Zdaniem pozwanej momentem początkowym, od którego można mówić w realiach sprawy o opóźnieniu pozwanego powinna być data wyrokowania. W tym zakresie skarżący powołuje się z jednej strony na wcześniejsze wypowiedzi orzecznicze, wiążące z tą właśnie datą moment początkowy, od którego zasądzać należy odsetki za opóźnienie. Z drugiej zaś wskazuje na złożoność postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia zasady odpowiedzialności pozwanego.

Jednocześnie skarżący dostrzega, że kwestia ta nie jest jednolicie rozstrzygana w orzecznictwie Sądu Najwyższego i ad casum wyrażane są różne poglądy dotyczące początku terminu, od którego należy zasądzać odsetki.

W tym kontekście stwierdzić należy, że żądanie zadośćuczynienia jest świadczeniem pieniężnym. Orzeczenie Sądu jest zaś orzeczeniem deklaratywnym (stwierdzającym istnienie obowiązku zapłaty. Jako takie nie ma ono waloru prawokształtującego. Problemem budzącym spory i wątpliwości interpretacyjne jest jednak to, że z uwagi na opisany przez Sąd Okręgowy brak jednoznacznych kryteriów ustawowych dla ustalenia rozmiarów krzywdy i jej pochodnej, jaką jest wartość zadośćuczynienia, rozstrzygnięcie to zawiera pewien element uznaniowości (tzw. prawa sędziowskiego). Z drugiej strony, z uwagi na złożoność i zmienność (dynamikę) czynników kształtujących rozmiary cierpienia, zwłaszcza w przypadku uszczerbku na zdrowiu (a więc czynników wpływających na poczucie

krzywdy rekompensowanej zadośćuczynieniem), Sąd zasądzać zadośćuczynienia ad casum uwzględnia często także okoliczności, które ujawniły się dopiero w toku sporu.

Syntetyzując więc na potrzeby rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dotychczasowe wypowiedzi orzecznicze stwierdzić należy, że w istocie (jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy oraz apelujący) w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest nadal przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Według niektórych (cytowanych przez apelującą) orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie.

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10 i zaaprobowane w późniejszej judykaturze, zgodnie z którym żadne z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazał, że odsetki, w zasadzie należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego.

Sąd wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od

dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

Zwraca się też uwagę na to, że sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej w procesie sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania.

Reasumując zatem przyjąć należy, że co do zasady datę wymagalności (a zatem też termin spełnienia świadczenia i datę od której dłużnik popada w stan opóźnienia zgodnie z art. 481 k.c.) w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie oznaczają należy zgodnie z wzorcem wynikającym z zastosowania art. 455 k.c.

Jedynie w sytuacji, gdy moment ten nie będzie adekwatny dla oceny przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy z uwagi na to, że szkoda niemajątkowa wierzyciela była determinowana przez istotne okoliczności zaistniałe dopiero w toku procesu, możliwe jest odstępstwo od tej zasady i zasądzenie odsetek od daty wyrokowania.

Na tle przedstawionego stanu prawnego za trafne należy uznać rozstrzygnięcie dokonane przez Sąd Okręgowy. Niewątpliwie bowiem już przed wniesieniem pozwu proces leczenia powódki został zakończony, skala jej cierpień rzutująca na rozmiary krzywdy była już znana w całości, a w toku sporu sądowego nie ujawniły się żadne nowe okoliczności istotnie wpływające na ocenę rozmiarów krzywdy. Pozwany w apelacji także nie przedstawia wyводу wskazującego na to, by zaistniały (lub nie były ujawnione przed procesem) takie zdarzenia, które istotnie rzutowały na skalę cierpień powódki.

Zatem nie sposób rzucić Sądowi Okręgowemu, że naruszył normę art. 481 k.c. zasądzając odsetki zgodnie z art. 455 k.c. biorąc pod uwagę w rozważaniach datę, od której liczył moment skutecznego wezwania pozwanego do zapłaty zasądzonej kwoty.

Nie może podważyć tej argumentacji podnoszony przez pozwanego względ na przebieg postępowania dowodowego i złożoność problematyki błędu medycznego analizowanego w opinii biegłego w niniejszej sprawie. Mylnie bowiem skarżący utożsamia dla potrzeb rozstrzygnięcia o odsetkach wskazaną wyżej sytuację, w której sąd waży wartość zadośćuczynienia w oparciu o okoliczności istotne dla skali krzywdy, zaistniałe już wezwaniu do zapłaty z sytuacją, w której dłużnik neguje swoją odpowiedzialność i odmawia spełnienia świadczenia z tytułu zadośćuczynienia.

Kwestionowanie odpowiedzialności przez dłużnika (jeśli w wyniku rozstrzygnięcia sporu okaże się nieuzasadnione) nie może być uznane (w świetle wcześniejszych wywodów) za okoliczność uzasadniającą odstępstwo od opisaną wyżej reguły. Mieć należy bowiem na względzie, że przyjęcie stanowiska skarżącego powodowałoby, że w każdej sytuacji w której dłużnik kwestionowałby zasadę swojej odpowiedzialności, norma art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. nie znajdowałaby zastosowania, co jest sprzeczne z treścią tych przepisów. .

Zgodnie z art. 481 k.c. w przypadku opóźnienia dłużnik jest zobowiązany do zapłaty odsetek nawet jeśli opóźnienie jest następstwem okoliczności za które nie ponosi odpowiedzialności. Zatem odmawiając zapłaty zadośćuczynienia mimo wezwania i kwestionując swoją odpowiedzialność dłużnik ponosi związane z tym ryzyko, że spór przegra i będzie zobowiązany do zapłaty odsetek. W rezultacie okoliczności przytoczone przez skarżącego a dotyczące przebiegu postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia zaistnienia błędu w działaniach diagnostycznych, nie mogą być uznane za uzasadnione.

Stąd też apelację pozwanego oddalono stosując normę art. 385 k.c.

Odnosząc się do apelacji powódki stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że trafie Sąd I instancji ocenił brak przedstawiania dowodu „przedprocesowego” wezwania pozwanego do zapłaty dochodzonej pozwem należności. W

tym kontekście Sąd zasadnie przypisał objęte normą art. 455 k.c. skutki wezwania do zapłaty faktowi doręczenia pozwu i datę doręczenia pozwu poczytał za datę wezwania do spełnienia świadczenia .

Skarżąca w postępowaniu apelacyjnym bezzasadnie starała się przekonać, że Sąd powinien zastosować normę art. 230 k.p.c. w zw. z art. 210 §2 k.p.c. i uznać za przyznany faktowi wezwania przed procesem z uwagi na to, że pozwana okoliczności tej nie zaprzeczyła.

Pomija bowiem skarżąca to, że zgodnie z art. 210 §2 k.p.c. każda ze stron ma obowiązek odniesienia się do twierdzeń o faktach przedstawionych przez stronę przeciwną. Zgodnie z art. 230 k.p.c. sąd może uznać za przyznane fakty jedynie wówczas, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach. Dla zastosowania tego przepisu zatem jest niezbędne, by strona (twierdząca) przedstawiła tezę co do stanu rzeczy lub przebiegu zdarzeń. To aktualizuje procesowy obowiązek strony przeciwnej polegający na odniesieniu się do tej tezy (art. 210 §2 k.p.c.). Dopiero zaniechanie wykonania tak określonego obowiązku procesowego pozwala na zastosowanie sankcji z art. 230 k.p.c.

W niniejszej sprawie powódka nie powoływała się w ogóle w pozwie (ani w toku procesu) na wezwanie do zapłaty, jakie miałyby być skierowane przed procesem do pozwanego. Poprzestano wyłącznie na powołaniu faktowi wezwania do zapłaty ubezpieczyciela i odpowiedzi ubezpieczyciela na to wezwanie. Jeśli więc nie powoływano się na fakt wezwania pozwanego to takie zdarzenie w ogóle nie mogło być objęte ustaleniami Sądu i bezpodstawne są oczekiwania powódki co do zastosowania normy art. 230 k.p.c.

Bezzasadna jest też ta część apelacji, w której wskazuje się, że pozwany musiał wiedzieć przed procesem o roszczeniach powódki skoro ubezpieczyciel w odpowiedzi na kierowanego do niego wezwania do zapłaty, odnosił się do stanowiska pozwanego (co świadczyć miało o tym, że pozwany był powiadomiony przez ubezpieczyciela o roszczeniach powódki). Pomija bowiem skarżąca, że sytuacja dłużników (odpowiadających za to samo świadczenie według reguł in solidum) jest zindywidualizowana. Wezwanie do zapłaty jest aktem wierzyciela zawierającym element woli (generującym określone skutki prawne). Powoduje ono (jak wskazano wyżej) między innymi postawienie wierzyciela w stan wymagalności. Skoro w sprawie dwóch dłużników odpowiadało za świadczenie z różnych podstaw prawnych, to wezwanie jednego z nich nie mogło wywoływać skutków z art. 455 k.c. wobec drugiego. Jeśli tak, to kwestia wiedzy o żądaniach kierowanych wobec ubezpieczyciela nie mogła mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia o odsetkach należnych od dłużnika, co do którego nie wykazano, by był wezwany do spełnienia świadczenia.

Odnosząc się z kolei do powołanych dopiero w apelacji wniosków dowodowych i nowych twierdzeń faktycznych (dotyczących wezwania pozwanego przed procesem przez podmiot wówczas występujący w imieniu powódki), stwierdzić należało, że twierdzenia te i dowody podlegają pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Powódka nie wskazała żadnych okoliczności faktycznych, które uniemożliwiałyby jej powołanie się przed sądem I instancji na fakt wezwania pozwanego do zapłaty. Nie można uzasadniać takiego zaniechania faktem nieuzasadnionej odmowy wydania jej dokumentu przez podmiot występujący w imieniu powódki skoro o istnieniu dokumentu powódka posiadała wiedzę (na co wskazują choćby daty korespondencji e-mail przedkładanej przy apelacji) a zatem miała możliwość zgłoszenia żądania zobowiązania przez sąd jego posiadacza do przedstawienia sądowi zgodnie z art. 248 §1 k.p.c.

W rezultacie Sąd wnioski dowodowe i twierdzenia o faktach pominął stosując powołaną wyżej normę art. 381 k.p.c.

W konsekwencji przyjąć należy, że skarżąca nie wykazała, by Sąd wadliwie zastosował normę art. 455 k.c. i z tej przyczyny jej apelacja podlega oddaleniu.

Odnosząc się do wywodów pozwanej kwestionujących zasadność rozstrzygnięcia o kosztach procesu przy zastosowaniu normy art. 102 k.p.c. rację należy przyznać skarżącej o tyle tylko, że zasadnie wskazuje ona, iż Sąd

Okręgowy nader lakonicznie uzasadnił swoje stanowisko. Tym niemniej brak jest podstaw by przyjąć, że Sąd naruszył normę art. 102 k.p.c.

Stosownie do treści art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powyższa norma daje sądom swobodę (kompetencję) jurysdykcyjną przy rozstrzygnięciu o zwrocie kosztów procesu, w tych sytuacjach, w których wyniku zastosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadami słuszności.

Ocena czy w okolicznościach określonej sprawy zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony” zależy od swobodnej decyzji sądu, która jednak nie może być ona dowolna i co więcej powinna uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 roku, I CZ 110/2007, Lex nr 621775; postanowienie Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 roku, I CZ 112/2009, Lex nr 564753).

Z ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że z „wypadkiem szczególnie uzasadnionym” mamy do czynienia w sytuacjach, gdy sprawa dotyczyła stosunku prawnego, który może zostać ukształtowany tylko mocą wyroku sądu (choćby strony były całkowicie zgodne), niesłuszne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wywołujące koszty, oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. albo z powodu prekluzji, precedensowy charakter sprawy, rozstrzygnięcie sporu wyłącznie na podstawie okoliczności uwzględnionej przez sąd z urzędu, brak zawilości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, trudna sytuacja majątkowa strony, która wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia. Zasadniczo też wyłącza się uznanie za wypadek szczególnie uzasadniony jedynie sytuacji majątkowej strony.

Katalog ten oczywiście nie ma oczywiście charakteru zamkniętego, a stanowi jedynie wymienienie przykładowych okoliczności uzasadniających zastosowanie normy art. 102 k.p.c. Zaniechanie obciążenia strony kosztami postępowania z uwagi na zastosowanie zasady słuszności musi zależeć od okoliczności określonej sprawy.

Z kolei korekta rozstrzygnięć odwołujących się do reguł słusznościowych lub polegających na zastosowaniu kompetencji o charakterze dyskrecyjnym jest dopuszczalna (na co także wielokrotnie wskazywano w nauce i orzecznictwie) jedynie wówczas, gdy skutki rozstrzygnięcia są rażąco sprzeczne z zasadami słuszności (prowadzą do rozstrzygnięć nie dających pogodzić się ze zobiektywizowanym poczuciem sprawiedliwości) czy też można przypisać im wadę dowolności.

Zasadniczo też mieć należy na względzie to, że norma art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od reguły określonej normą art. 98 k.p.c. (czyli zasady odpowiedzialności za wynik procesu). Zgodnie z tą regułą, strona ponosi ryzyko finansowe zasadności podejmowanych czynności procesowych. Strona inicjująca spór sądowy naraża stronę przeciwną (wikłaną bez swojej woli w ten spór) na konieczność zaabsorbowania części swojej aktywności oraz zaangażowania środków majątkowych dla podjęcia obrony w procesie. Zatem niewątpliwie zgodnym z zasadami sprawiedliwości jest to, by w przypadku powództw bezzasadnych pozwany nie ponosił negatywnych skutków majątkowych związanych z koniecznością obrony. W przypadku zaś, gdy pozwany bezzasadnie odmawia spełnienia obowiązku cywilnoprawnego (co stanowi przyczynę powództwa zasadnego), te same względy wymagają, by pozwany poniósł też konsekwencje finansowe bezpodstawnego negowania praw powoda.

Odstępstwa od tej zasady muszą być interpretowane ściśle. Odmowa zastosowania art. 98 k.p.c. powoduje bowiem, że w istocie to strona wygrywająca proces (a nie strona przegrywająca) ponosi w całości lub w części finansowy ciężar jego prowadzenia. Skutki wynikające z aksjologicznych założeń systemu prawnego zasady odpowiedzialności za wynik procesu mogą być zniwelowane przez zastosowanie normy art. 102 k.p.c. jedynie wówczas, gdyby w wyniku zastosowania reguły ogólnej doszło do rozstrzygnięcia niesłusznego.

Zatem skarżący kwestionując zastosowanie art. 102 k.p.c. i domagając się orzeczenia o kosztach według reguł ogólnych powinien wykazać, że orzeczenie Sądu w sposób rażąco narusza poczucie sprawiedliwości (normy słuszności).

W realiach sprawy skarżący wywodu takiego nie przedstawił. Sąd uznał bowiem, że obciążanie powódki kosztami sprzeciwiłoby się celowi zasądzenia zadośćuczynienia. Racja ta jakkolwiek (jak wskazano wyżej) ujęta nazbyt lapidarnie, nie została jednak podważona. Powódka wygrała proces co do zasady mimo argumentów podnoszonych przez pozwanego kwestionującego całkowicie swoją odpowiedzialność. Oś sporu dotyczyła zatem w pierwszej kolejności zasady odpowiedzialności pozwanego i w tej części pozwany uległ żądaniom pozwu.

Z drugiej strony w realiach społeczno – gospodarczych powódka miała podstawy, by żywić przekonanie o zasadności żądań również co do wysokości, zwłaszcza że opierała je o okoliczności ze swej istoty bardzo subiektywne, jakimi są skala cierpień i negatywnych przeżyć psychicznych, a proces dotyczył sfery niezwykle wrażliwej społecznie, jaką jest ochrona zdrowia i wymagające istotnego kredytu zaufania zezwolenie na naruszenie przez zabieg medyczny jednego z zasadniczych dóbr osobistych jakim integralność cielesna pacjenta (oraz związane z tym oczekiwanie zapewnienia procesjonalnej opieki i poczucia bezpieczeństwa w trudnej psychicznie sytuacji konieczności poddania się zabiegowi medycznemu).

Eskalowanie w takiej sytuacji roszczeń przed Sądem I instancji mogło być przez ten Sąd uznane za obiektywnie usprawiedliwione.

Z drugiej strony ważkie są też argumenty wskazujące na dysproporcje majątkowe i organizacyjne między stronami procesu. W tym kontekście wobec racji powódki co do istoty sporu i porażki jedynie co do wysokości zastosowanie normy art. 102 k.p.c. nie może być uznane za prowadzące do skutków rażąco niesprawiedliwych a żądanie apelacji w świetle wcześniejszych uwag musi być uznane za bezzasadne.

Dodać należy, że norma ta miała zastosowanie jedynie w tej części w jakiej przeciwstawne koszty stron nie uległy kompensacji stosownie do wyniku sporu na podstawie art. 100 k.p.c. co także rzutuje na ocenę żądań apelacji. Skarżąca nie może twierdzić, że przy zastosowaniu normy art. 98 k.p.c. należałoby jej się około 75% wynagrodzenia adwokackiego, skoro jednocześnie byłaby zobowiązana do zapłaty około 25% kosztów powódki.

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do tego, by modyfikować rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w zaskarżonym wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c. W sprawie rozpoznaniu podlegały dwie apelacje. Każda ze stron przegrała proces w zakresie wnoszonej przez siebie apelacji i na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. jest zobowiązana do zwrotu stronie przeciwnej kosztów związanych z oddaloną apelacją. Na koszty te składają się wynagrodzenia pełnomocników reprezentujących przeciwnika procesowego.

Wartość przedmiotu sporu w obu apelacjach była porównywalna a w efekcie koszty wynagrodzenia pełnomocników obu stron w postępowaniu apelacyjnym są takie same.

Wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalono na podstawie §2 pkt. 4) w zw. z §10 ust 1 pkt. 2) i §15 ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 roku, poz. 1800 ze zm.) . O kosztach pełnomocnika pozwanego orzeczono na podstawie analogicznych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 roku, poz. 1804)

Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz Mirosława Gołuńska